

INFORMATO

CHOTY I WŁOCH

6.06.2014–20.06.2014

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

ROK XXIII – nr 10 (665)

SŁUCHMED

APARATY SŁUCHOWE

ul. Szczęśliwicka 36 gab. 141
tel. 22 392-75-39
ul. Koszykowa 78 gab. 266,
tel. 22 425-67-06
ul. J. Dąbrowskiego 16,
tel. 22 498-75-40



ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU

Śladami historii – Świerszcza 2

Dzisiejsza zbiórka patrolu wędrowniczego 16 WDH im. Zawiszy Czarnego „Sulima” jest niecodzienna. Zwykle spędzamy razem czas jeżdżąc na rowerach lub wędrując po górach, jednak teraz stoimy przed drzwiami wejściowymi do kamienicy przy ulicy Świerszcza 2 w warszawskich Włochach. Jest gorąco, majowe popołudnie...

Przywiodła nas tu chęć poznania tajemnicy tego zagadkowego miejsca, o którym mamy bardzo skąpe wiadomości. Nie wiemy czy ktoś tu mieszka, czy ktoś wykaże

zainteresowanie i wpuści nas do wnętrza, abyśmy mogli zwiedzić piwnice kamienicy i spotkać się z historią. Nie znamy tu nikogo, z nikim się wcześniej nie kon-

taktowaliśmy. Z materiałów zamieszczonych w Internecie wiemy jedynie, że w latach powojennych znajdowało się tutaj tajne więzienie Głównego Zarządu Informacji Naczelnego Dowództwa Ludowego Wojska Polskiego. Mamy nadzieję, że ktoś zechce nam pokazać to miejsce. Wzięliśmy ze sobą kamerę, aparat fotograficzny oraz dyktafon; bardzo chcemy



Nowakowski 1935–2014

Miasto – to było słowo-klucz. Otwierało tyle zamków. Rozpalało wyobraźnię.



wiekiej, Zieleniak i Dworzec Główny.

Nasze spotkania miały miejsce w kawiarni Danusia na Filtrowej, jednej z niewielu, która przetrwała po 89 roku.

Jest autorem kilkudziesięciu tomów opowiadań, wśród nich „Raport o stanie wojennym” i „Mój słownik PRL”. Teraz ukaże się tom wspomnień „Dziennik podróży w przeszłość”. W swojej autobiografii literackiej „Poro-

udokumentować naszą wizytę, aby później zdać z niej relację i przekazać nasze doświadczenie innym.

Stojąc przed kamienicą zwracamy uwagę na kobietę, która wiesz pranie na balkonie nad naszymi głowami. Pytamy o kontakt z właścicielem lub administratorem budynku. Odpowiada, jakby była przygotowana na to pytanie, że zaraz porozumie się z odpowiednią osobą. Czekamy dalej. Po pięciu minutach wychodzi do nas właścicielka domu, jednak z powodu braku czasu prosi, abyśmy przyszli później. Nie rezygnujemy. Okolica

jest bardzo ładna. Nieopodal znajduje się park, w którym poczekamy na dalszy rozwój sytuacji i ustalimy plan działania.

Po około godzinie zjawiamy się ponownie pod drzwiami kamienicy. Wreszcie zostajemy wpuszczeni do środka. Najpierw wchodzimy na podwórko, gdzie spostrzegamy dorosłych odpoczywających po pracy oraz bawiące się dzieci. Schodzimy po schodach. Wśród rozmaitych przedmiotów trzymanych na ogół w piwnicach znajdują się drzwi, przez które przecho-

dokończenie na stronie 4

Śladami historii – Świerszcza 2

dokończenie ze strony 1

dzimy do dalszej części podziemia budynku. W nasze twarze uderza chłód ceglanych murów. Czujemy ulgę, bowiem skwar na zewnątrz jest nie do wytrzymania. Jedną z właścielek, Marlena Piekarska-Olszówka, kieruje nas do pierwszej piwnicy. W półmroku zauważamy sporo napisów i rysunków znajdujących się na ścianach. Wiemy już, że trafiliśmy do miejsca, którego szukaliśmy i że za chwilę poznamy niezwykłą historię. Pani Marlena rozpoczyna opowieść...

„To jest miejsce, w którym wszystko się zaczęło”. W 2000 roku, dokładnie 11 listopada, podczas brania węgla z tej właśnie piwnicy zauważyły razem z mamą napis na jednej ze ścian: „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Po chwili, obejrzawszy dokładnie mur piwnicy, stwierdziły, że jest tam znacznie więcej napisów. Od razu powiadomiły o swoim odkryciu warszawski oddział IPN. Okazało się, że te właśnie piwnice są brakującym elementem w odtwarzanych przez naukowców powojennych dziejach Polski. Historycy zajmujący się zbrodniami komunistycznymi wiedzieli, że w tych okolicach znajdowało się takie miejsce, nie znali jednak żadnych bliższych szczegółów. Po dalszych dociekania okazało się, że po wojnie znajdowało się tu tajne więzienie, w którym oprawcy przetrzymywali przeciwników narzuconego Polsce systemu, albo tych, których jedynie o niechęć do komunizmu podejrzewali. Bardzo szybko przeprowadzono wizję lokalną, wykonaną przez prokuratorów i historyków IPN.

Kamienica była niegdyś własnością pradziadka pani Marleny, który przed wojną był sędzią. Tuż przed okupacją. Po jej zakończeniu dostał nakaz komendanta



wojennego miasta Włochy (kiedyś podwarszawskiej miejscowości) opuszczenia posiadłości. Walka o odzyskanie domu nie przyniosła rezultatów. Jak się później okazało, w kamienicy urządzono areszt, gdzie przetrzymywano więźniów – „wrogów ludu” i opornych wobec porządku nowego systemu. W piwnicach znajdowały się cele więzienne, natomiast na górze urządzono pokoje przesłuchań. Według źródeł historycznych przeszło przez to miejsce ponad 1000 ludzi. Byli upychani po kilkanaście – kilkadziesiąt osób w małych, piwnicznych pomieszczeniach, niezapewniających warunków życia, nie mówiąc o przeżyciu. Do lat sześćdziesiątych XX wieku zabudowa wokół kamienicy była dosyć luźna, a pobliski ogród, wraz z sadem, oddzielał budynek od świata zewnętrznego.

Największą i najbardziej szokującą pamiątką po obecności więźniów są napisy wryte w murach. Świadczą one o cierpieniach, rozterkach, tęsknocie za normalnym życiem na wolności. Oprócz patriotycznych i religijnych inskrypcji widzimy kilka przykładów różnego rodzaju systemów kalendarzy, a także podpisy więźniów, którzy być może liczyli się z tym, że nie wyjdą stąd żywi. Czym wykonywali te napisy? Pomiędzy ce-

głami odnaleziono druczki, gwoździe, nawet stalówkę. Z pewnością musieli posłużyć się tylko tym, co mieli pod ręką. W drzwiach do cel wycięto „judasze” oraz większe otwory służące do dostarczania jedzenia. Brak tu okien, jedynie w kątach pomieszczeń znajdują się małe szyby na węgiel, jednak w tamtym czasie i one były zasłonięte. Panuje półmrok, gdyby nie słabe światło żarówek, nic nie byłoby widać. Zastanawiamy się, ile można wytrzymać w takich warunkach, widoku drzew, bez nadziei na przeżycie kolejnego dnia.

W ciszy wchodzimy do kolejnych pomieszczeń.

Nie wygląda to jak zwykła wystawa muzealna, nie ma tu gablot, zabezpieczonych szybami. Możemy wszystkiego dotknąć, wszystko dokładnie obejrzeć. Na drzwiach do jednego z pomieszczeń dostrzegamy wryty, jakby cieniutką igłą, mikroskopijny plan okolicy. Być może służył lub miał służyć do ucieczki z tego straszego miejsca.

Wszystko, co oglądamy robi na nas ogromne wrażenie. Po wysłuchaniu historii, zostajemy sami, właścicielka wychodzi, abyśmy mogli sfotografować oraz sfilmować piwnice. Z niedowierzaniem, że to wszystko, co widzimy, jest prawdziwym miejscem kaźni

i jeszcze nie zdając sobie do końca sprawy z tego, co usłyszeliśmy, zabieramy się do dokumentowania.

Każda rzecz w tych piwnicach, każda cegła w murze, wydaje się być niemym świadkiem tragedii, o których niewiele osób dziś już

pamięta. Właściciele kamienicy starają się upowszechnić tę historię, ale przychodzi to z ogromnym trudem. Zadziwiająco małe jest zainteresowanie instytucji odpowiedzialnych za pamięć historyczną. IPN do dzisiaj nie uporał się ze skatalogowaniem wszystkich piwnic, duża ich część jest od podłogi aż do sufitu zasypana śmieciami, które były tutaj składowane przez lata. Być może istnieją połączenia i systemy korytarzy, które prowadzą do kolejnych piwnic, znajdujących się na terenie sąsiednich posiadłości. Z pewnością dużo jest jeszcze do odkrycia. To także zadanie dla nas, młodych, interesujących się historią i pragnących upamiętnienia ofiar ludzkiego systemu. Czujemy, że za jakiś czas wrócimy w to miejsce.

Patrol Wędrowniczy 16 WDH „Sulima”

PIK

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny

Nasza pomoc jest bezpłatna

Zapraszamy dorosłych i młodzież

Przyjdź lub zadzwoń!

22 822 56 92

ul. Biało-brzeska 32, 02-341 Warszawa
pik@urzadochota.waw.pl

W trudnej sytuacji osobistej lub życiowej skorzystaj z pomocy specjalisty

- psychologa • terapeuty uzależnień
- konsultanta ds. przemocy • terapeuty DDA
- pracownika socjalnego • prawnika

• alkohol • przemoc • DDA • narkotyki • trudności życiowe